

LEON R. TAYLOR

## SKUTKI NIEUZNANIA RZĄDÓW SOWIECKICH W PRAWIE PRYWATNEM MIĘDZYNARODOWEM

Państwa europejskie nie śpieszyły się z uznawaniem wyłonionych z rewolucji bolszewickiej rządów sowieckich. G-dy przekonały się dopiero, że rządy te nie są efemerydą, że nie zanosi się ita ich upadek, mimo że opierają się na zupełnie innych niż wszystkie państwa podstawach ustrojowych, stopniowo zaczęły przystępować do ich uznania. Parła w tym kierunku konieczność nawiązania stosunków z taką potęgą czy to militarną, czy gospodarczą, jak Rosja. Jednakże działo się to dość powoli i do dziś dnia rządy sowieckie nie są uznane przez wszystkie państwa europejskie. Nic dziwnego, boć przecie niekażde państwo jest skore uznać rząd, który opiera się na dyktaturze proletariatu, wykonywanej bezwzględny terror. Rządy sowieckie zerwały ponadto z ogólnie w Europie przyjętym porządkiem prawnym, opierając ustrój społeczny na zupełnie innych niż tradycyjnie w Europie zakorzenione pojęciach prawnych, co także nie mogło wzbudzać dla nich sympatji.

Te właśnie dogłębne przemiany w Rosji obok wogóle niejasnego precyzowania skutków nieuznania rządu w nauce były, zdaje się, głównym powodem różnicy poglądów, która się zarysowała na temat skutków, jakie pociąga za sobą nieuznanie rządów sowieckich w prawie prywatnem międzynarodowem. Jeżeli bowiem chodzi o zagadnienie, jakie prawo winny stosować sądy państwa, które rządy sowieckie uznało, gdy przepisy jego prawa prywatnego międzynarodowego nakazują zastosowanie prawa rosyjskiego, wszystkie orzecznictwa wypowiedziały się zgodnie, że należy wtedy zastosować ustawodawstwo sowieckie, o ile naturalnie dany przepis sowiecki nie jest sprzeczny z porządkiem publicznym stosującego go państwa. Niema tej zgody natomiast, gdy chodzi o zastosowanie prawa rosyjskiego przez sądy państw, które rządów sowieckich nie uznały.

Prawdopodobnie wskutek właśnie odczucia, że objęcie władzy przez rząd sowiecki było czemś więcej niż zwykłym zamachem stanu, gdyż pociągnęło za sobą całkowitą przemianę porządku prawnego, pierwszy pogląd uważa, iż z nieuznania rządów sowieckich należy wyciągnąć w płaszczyźnie prawa prywatnego między-

narodowego aż tak daleko idące konsekwencje, że gdy norma kolizyjna nakaże stosowanie przepisu rosyjskiego, to nie należy stosować ustawodawstwa sowieckiego, wprowadzonego przez rząd nieuznany, lecz dawne ustawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego. Nieuznanie bowiem rządu sowieckiego jest negacją jego władzy jako rządu legalnego, a więc także i władzy ustawodawczej, co musi prowadzić w konsekwencji do zdecydowanego nieuznawania prawa, wprowadzonego przez rząd nieuznany. Skoro zaś odmawia się mocy obowiązującej ustawodawstwu sowieckiemu, nie mogło ono w oczach państwa, które rządu sowieckiego nie uznało, znieść ustawodawstwa Cesarstwa Rosyjskiego. Tworzy się w ten sposób fikcję i stosuje ustawodawstwo, którego w rzeczywistości już niema. Pogląd ten panuje m. in. w orzecznictwie belgijskiem.

Drugi pogląd, panujący m. in. w orzecznictwie szwajcarskiem, twierdzi, że należy odróżnić kwestję uznania Rosji jako państwa - od uznania rządów sowieckich. Jeżeliby jakieś państwo nie uznawało Rosji jako państwa, to nie mogłoby w niem być zastosowane, nie wchodząc w to które, prawo rosyjskie, tylko jego własne. Ponieważ jednak Rosja jest uznana oddawna przez państwa europejskie i zmiana formy rządów nic w tem nie mogła zmienić, chodzi wyłącznie o uznanie rządu. Nieuznanie zaś rządu jest odmówieniem mu tylko prawa reprezentowania państwa w stosunkach międzynarodowych, a nie pociąga za sobą żadnych dalszych konsekwencji prawnych. Faktem niezaprzeczonym jest zniesienie dawnego prawa Cesarstwa Rosyjskiego przez nowe ustawodawstwo sowieckie. Nieuznanie tego, nieuznawanie ustawodawstwa sowieckiego przez sądy państw, które rządowi sowieckim odmówiły uznania, byłoby kwestjonowaniem suwerenności rządu sowieckiego, do czego żaden sąd nie jest uprawniony. Wypływa z tego, że sądy państw, które rządów sowieckich nie uznały, winny w przypadkach, gdy przepisy prawa międzynarodowego prywatnego wskazują jako właściwe prawo rosyjskie, zastosować ustawodawstwo sowieckie, o ile naturalnie dany przepis sowiecki nie jest sprzeczny z miejscowym porządkiem publicznym.

Obydwa te odmienne stanowiska uwydatnią się najlepiej w przeglądzie orzecznictwa państw, które je przyjęły i rządów sowieckich do ostatniej chwili nie uznały, Belgii i Szwajcarii, poczem można będzie zastanowić się nad tem, które z tych stanowisk jest słuszne. Rozważania te, choć dla praktyki polskiej zupełnie nieaktualne, nie są i dla nas pozbawione pewnego praktycznego znaczenia. Wyłaniają się bowiem z nich zagadnienia o znaczeniu ogólnem, których rozwiązanie może się okazać pożyteczne.

Zasadniczym następstwem nieuznania rządu sowieckiego przez rząd belgijski jest niemożność występowania państwa sowieckiego, zawsze reprezentowanego przez rząd, przed sądami belgijskimi. Ponieważ reprezentacja handlowa ZSSR, wobec monopolu państwa w handlu zagranicznym ZSSR, jest prosto reprezentacją państwa sowieckiego, Cour de Liege wyrokiem z 20. II. 1931 (Journal Clunet 1932, str. 781) odmówił jej prawa występowania w sporze.

W sprawie o alimanta, wzgl. przywrócenie wspólności małżeńskiej, d. 5. VI. 1925 r. w Tribunal civil de Bruxelles, powódka zarzuciła, że wbrew wymaganiom praw Cesarstwa Rosyjskiego rozwód nie został zatwierdzony przez Synod Św., a więc małżeństwo nie zostało ostatecznie rozwiedzione, pozwany zaś replikował, że w r. 1919 nie było to już wcale potrzebne, bo rządy rewolucyjne tę formalność zniosły. Sąd w wyroku orzekł (Pasicrisie belge 1926, III, 131), że ponieważ Belgja żadnego z rządów rewolucyjnych nigdy nie uznała i odmawia im wszelkiej legalnej władzy, dekrety przez te rządy wydane nie mogą wobec sądów belgijskich uchylić mocy obowiązującej prawa Cesarstwa Rosyjskiego i w sentencji zasądził pozwanego na płacenie alimentów.

Identyczne stanowisko, stwierdzające, że brak uznania rządów sowieckich pociąga za sobą nieprzyjęcie poprostu do wiadomości przez Belgję wprowadzonego przez nie ustawodawstwa, które nie może więc znieść wobec niej mocy obowiązującej dawnego prawa Cesarstwa Rosyjskiego, zajął Tribunal civil de Bruxelles względem dekretów sowieckich o konfiskacie kapitału i anulacji akcyj banków Cesarstwa Rosyjskiego. Banki rosyjskie nie przestały istnieć wobec prawa belgijskiego i nie zostały znacjonalizowane. Trybunał d. 20. XII. 1934 r. (Journal Clunet 1935, str. 671) orzekł, że wyrok francuski, ustanawiający likwidatora mienia filji banku Rosyjsko-Azjatyckiego w Paryżu, nie może mieć skutków prawnych w Belgji, a więc likwidator ten nie może w Belgji wykonywać czynności likwidacyjnych. Bank rosyjski mógłby bowiem przestać istnieć tylko wskutek upadłości i połączonej z tem likwidacji, ale likwidacji jednej dla całego banku i ogłoszonej w jego siedzibie (w danym wypadku w Piotrogradzie).

Tribunal de Liege posunął się aż tak daleko, że uznał w wyroku z 21. III. 1929 (Journal Clunet 1929, str. 1158), iż dokument pochodzący od władzy sowieckiej nie ma w Belgji mocy dowodowej. Naskutek bowiem nieuznania rządu sowieckiego nie tylko ustawodawstwo ZSSR przezeń wprowadzone nie może być uznane przez rząd belgijski, ale z nieuznania politycznego rządów sowieckich wynika, że urzędnicy sowieccy nie mają w oczach sądów belgijskich wcale charakteru urzędowego, a ich akty mocy wiążącej i charak-

teru autentyczności. Rozwód więc, czy małżeństwo zawarte w Rosji, a poparte w Belgii dokumentami sowieckimi, jako dowodami, nie będą miały w Belgii skutków prawnych z braku dowodów.

To samo zasadnicze stanowisko, że nieuznanie rządu sowieckiego powoduje absolutnie negatywne ustosunkowanie się władz belgijskich do ustawodawstwa sowieckiego, które więc nie mogło znieść wobec nich ustawodawstwa Cesarstwa Rosyjskiego, powtarza się w orzeczeniach Cour d'Appel de Liège z 31. V. 1928 r. (*Jurisprudence de la Cour de Liege* 1928, str. 187), Tribunal de Bruxelles z 10. XI. 1923 r. (*Pasicrisie belge* 1924, III, 54), Tribunal civil de Bruxelles z 16. VI. 1928 r. (*Journal Clunet* 1928, str. 1253 i 1929, str. 773).

W tem zwartem w swej jednolitości orzecznictwie sądów belgijskich niespodziewany wyłom czyni wyrok Tribunal civil de Bruxelles z 28. II. 1927 r. (*Journal Clunet* 1930, str. 473). Jest to jednak wyłom jedyny, należy go więc traktować jako wyjątek od normalnej praktyki. Sąd mianowicie postawił tezę, że niesposób nie wziąć pod uwagę przedłużającego się w Rosji istnienia rządu sowieckiego i ustawodawstwa przezeń wprowadzonego. Oparłszy się na tern, sąd dalej orzekł, że powstałe w latach 1903, 1904 i 1905 zobowiązania zapłaty spornych sum, do których rozpatrywania należy zastosować prawo rosyjskie, zostały unieważnione przez art. 2 postanowienia Centr. Kom. Wyk. o wprowadzeniu kodeksu cywilnego z d. 31 października 1922 r., według którego żaden spór, oparty na stosunkach prawa cywilnego, powstałych przed 7. XI. 1917 r., nie może być przyjęty do rozpoznania przez sądy i inne władze sowieckie. Nie zajmując jeszcze stanowiska co do zagadnienia, czy wobec nieuznania rządu sowieckiego należało tu zastosować ustawodawstwo Ces. Ros., czy też sowieckie, jako rosyjskie, trzeba podnieść jednak pewne słabe strony tego wyroku. Sąd mianowicie nie zastanowił się wcale nad tem, czy treść zastosowanego przepisu nie jest sprzeczna z podstawowymi zasadami panującego w Belgii porządku publicznego. Poza tem winien był sąd rozważyć, czy wymieniony przepis, który uniemożliwia rozpoznawanie sporu o zobowiązania przedrewolucyjne przed instytucjami sowieckimi, unieważnia je bezwzględnie, czy też spory o nie mogą być rozpoznawane przez instytucje sądowe państw innych. Po rozpatrzeniu tych zagadnień ostateczna sentencja wyroku napewno wyglądałaby inaczej, gdyż jeżeli nawet przyjmiemy, że art. 2 postanowienia C. K. W. o wprowadzeniu kod. cyw. należy interpretować w sensie całkowitego zniesienia zobowiązań przedrewolucyjnych, to przepis ten jest bezsprzecznie jednak niezgodny z porządkiem publicznym belgijskim, sąd więc winien był zamiast niego zastosować *lex fori*.

Z wyjątkiem ostatnio omówionego orzeczenia sądy belgijskie wyciągają z nieuznawania rządu sowieckiego stale ten wniosek, że należy odmówić ustawodawstwu sowieckiemu mocy wiążącej i zastosować zatem ustawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego mimo odebrania mu mocy obowiązującej przez władze sowieckie. Ustawodawstwo też Cesarstwa Rosyjskiego uznają sądy belgijskie wyrażnie za prawo, któremu podlegają emigranci rosyjscy w Belgii, gdy normy kolizyjne nakazują stosować ich prawo ojczyste. Stanowisko to zajął Tribunal civil de Liege (Belgique Judiciaire 1933 col. 559), oraz Tribunal civil de Bruxelles (Belgique judiciaire 1931, col. 182), który też d. 16. VI. 1928 (Journal Clunet 1928, str. 1253 i 1929 str. 773) wyraził się następująco: „Ponieważ państwo belgijskie nie uznało rządu Sowietów ani prawnie, ani w drodze faktu; ponieważ wskutek tego władze belgijskie nie mogą uznać ani sankcjonować żadnych zarządzeń, pochodzących od tego rządu; uchodźcy rosyjscy w Belgii, jeżeli chodzi o ich stanowisko prawne, zostają nadal poddani ostatniemu ustawodawstwu, poprzedzającemu rządy sowieckie”.

\* \* \*

Orzecznictwo szwajcarskie, a przynajmniej pogląd większości wyroków, jest ilustracją wręcz odmiennego stanowiska co do skutków nieuznania rządu sowieckiego. Tribunal Federal d. 10. XII. 1924 (Rec. Off. t. 50, II, str. 507) wypowiedział się, że „nieuznanie rządu sowieckiego ma jedynie to następstwo, iż w stosunkach prawa międzynarodowego rząd ten nie jest właściwym przedstawicielem Rosji w Szwajcarji tak w zakresie prawa publicznego, jak też i prawa prywatnego. Okoliczność ta jednak nie przeszkadza temu, że prawo rosyjskie (sc. sowieckie) istnieje i wynikają z niego skutki”. Praktyczną konsekwencją tego stanowiska sądu wobec prawa sowieckiego był wyrok, odmawiający osobowości prawnej, a więc także i zdolności występowania przed sądem, oddziałowi genewskiemu znacjonalizowanego przez rząd sowiecki Międzynarodowego Banku Handlowego w Petersburgu. Sąd mianowicie, ustaliwszy, iż Bank ten był towarzystwem akcyjnym rosyjskiem z siedzibą w Petersburgu, a ustanowił w Genewie swój oddział., podporządkowany centrali i niemający od niej odrębnej egzystencji, stwierdził, że prawo oddziału występowania przed sądem zależy od istnienia centrali, jako podmiotu prawnego. Istnienie zaś czy nieistnienie centrali w Petersburgu należy rozpatrzyć w myśl zacytowanego zdania, według prawa sowieckiego. Dekretami sowieckimi z 14. XII. 1917 i 26. I. 1918 kapitały wszystkich banków zostały skonfiskowane i przeniesione na Bank Ludowy, jedyny ist-

niejacy po odebraniu odrębnej osobowości prawnej wszystkim innym bankom i towarzystwom akcyjnym. Trybunał uznał, że musi przyjąć to jako fakt dokonany wraz z wszystkimi wpływającymi zeń skutkami, a ze zniesienia banków rosyjskich, a więc i Międzynarodowego Banku Handlowego, wyciągnąć wniosek, że oddział jego w Szwajcarii, jako nie mający odrębnej osobowości prawnej od centrali, utracił wraz z nią osobowość prawną.

Dnia 13. VII. 1925 r. Tribunal Federal (Rec. Off. t. 51, II, str. 259) rozpatrywał spór o ustanowienie kurateli nad pozostającym bez zarządu w Szwajcarii majątkiem znacjonalizowanego banku rosyjskiego. M. in. Trybunał uznał, że ustanowienie w tym wypadku kuratora jest konieczne, gdyż wartości zdeponowane w Szwajcarii przez znacjonalizowany bank rosyjski z natury rzeczy są bez zarządu. Wierzyciel bowiem pierwotny, Syberyjski Bank Handlowy, utracił istnienie według prawa rosyjskiego, wskutek czego nie może być w Szwajcarii uznany za osobę prawną, państwo zaś sowieckie i jego organ administracyjny, Bank Ludowy, nie może być uznane za wchodzące w jego prawa wobec instytucji szwajcarskiej, bo dekret sowiecki o konfiskacie kapitału i przejęciu aktywów banków rosyjskich przez państwo sowieckie przy równoczesnym nieuregulowaniu zabezpieczonych temi aktywami passywów jest niezgodny z moralnością i porządkiem publicznym w prawie szwajcarskiem.

Na tem samem stanowisku, że mimo nieuznania przez Szwajcarię rządu sowieckiego należy stosować w razie potrzeby przepisy ustawodawstwa sowieckiego z zastrzeżeniem jedynie ich zgodności z porządkiem publicznym szwajcarskim, stanął Tribunal Federal d. 26. X. 1929 r. (Rec. Off. t. 55 str. 289) przy rozpatrywaniu sprawy akcjonariusza przeciwko znacjonalizowanemu towarzystwu akcyjnemu rosyjskiemu. Jeszcze dobitniej zaznaczył je w wyroku z 5. VI. 1928 r. (Rec. Off. t. 54, II, str. 225) w następującem zdaniu: „Sąd kantonalny odmówił . . . wszelkiego znaczenia aktom i oświadczeniom obecnych władz rosyjskich, jako pochodzącym od rządu nieuznanego. Trybunał Federalny już w wyroku w sprawie Hausnera z 10. XII. 1924 r. rozważył, że nieuznanie Sowietów przez Szwajcarię rozciąga swe skutki w innej dziedzinie, a obok tego prawo sowieckie istnieje dla sędziego szwajcarskiego, o ile nie jest sprzeczne z porządkiem publicznym.” W wyroku tym Trybunał zajął się m. in. ustaleniem obywatelstwa Rosjan, zamieszkałych w Szwajcarii, na podstawie ustawodawstwa sowieckiego, jako jedynie w tej mierze właściwego. Dekret C. K. W. z 15. XI. 1921, pozbawiający obywatelstwa sowieckiego Rosjan, którzy wyemigrowali z Rosji jeszcze przed rewolucją z r. 1917 i mieszkali odtąd bez

przerwy poza krajem, o ile mieszkając więcej niż 5 lat zagranicą nie otrzymali przed 1. I. 1923 paszportów sowieckich od reprezentacji Sowietów w państwie, w którym mieszkają, uznał Trybunał za niemogący pociągać skutków prawnych wobec Rosjan, zamieszkałych w Szwajcarii, gdyż nieuznanie rządu sowieckiego pociągnęło za sobą brak reprezentacji ZSSR w Szwajcarii, któraby mogła wydać paszport Rosjanom, zamieszkałym w Szwajcarii. Wobec tego czasokres 5 lat nie zaczął biec względem emigrantów rosyjskich w Szwajcarii, którzy nadal zachowali obywatelstwo rosyjskie, a prawem ich ojczyznem jest ustawodawstwo sowieckie, jako jedynie w Rosji obowiązujące.

Jednakże nie wszystkie wyroki szwajcarskie ustosunkowały się do ustawodawstwa sowieckiego tak samo, jak wyżej wymienione. Mianowicie w wyroku z 4. VI. 1926 (Rec. Off. t. 52, str. 218) Tribunal Fédéral stwierdził, że jest kwestją naukowo sporną, czy dekrety ustawodawcze wydane przez rząd sowiecki mają być stosowane przez państwa, które nie uznają nowych rządów w Rosji, oraz że w orzecznictwie europejskim niema w tej sprawie jednolitości. Wobec tego, uznawszy, że wyrok niższej instancji, odmawiający zastosowania prawa sowieckiego, jest dobrze umotywowany prawniczo, bo sąd ten nie obraził żadnego pozytywnego przepisu prawa prywatnego międzynarodowego, obowiązującego w Szwajcarii, ani też nie pogwałcił żadnej ogólnie przyjętej zasady prawnej, przychylił się do jego stanowiska i orzekł, że odmowa zastosowania dekretu sowieckiego nie jest odmową wymiaru sprawiedliwości.

Również niebardzo zdeklarowane stanowisko zajął Trybunał w Zurychu (Blatter für Zürcherische Rechtssprechung 1929, No 140, str. 264 i nast.) w wyroku z 18. XII. 1928, dając zresztą ciekawą konstrukcję. Uznaje on, że bezpośrednie skutki art. 2 postanowienia Centr. Kom. Wyk. o wprowadzeniu kodeksu cywilnego, uniemożliwiającego dochodzenie roszczeń z zobowiązań, powstałych przed 7. XI. 1917 r., dają się odczuć tylko w ZSSR. Fakty te należy przyjąć w Szwajcarii, nie zastanawiając się wcale nad tern, czy prawo sowieckie, wprowadzone przez rząd nieuznany, może być w Szwajcarii zastosowane, ponieważ jest to obojętne. Mimo więc niezajęcia bezpośredniego stanowiska przez sąd wobec ustawodawstwa sowieckiego, wynika z wyroku, że sąd uznaje je jednak wraz z wypływającymi z tego skutkami na terytorjum Szwajcarii. Nie można bowiem sztucznie oddzielić skutków prawa od samego prawa, faktu od przyczyny. Sąd powinien był jednak

nie przenosić punktu ciężkości z przyczyny na skutki i zająć bezpośrednio stanowisko względem przepisu sowieckiego oraz zastanowić się, czy nie jest on sprzeczny z porządkiem publicznym.

Jedyny wyraźny wyłom w stosunku orzecznictwa szwajcarskiego do ustawodawstwa sowieckiego stanowi wyrok Trybunału w Bernie z 21. VII. 1924 (Journal Clunet 1925, str. 491), który przyjął, że dekrety sowieckie nie mogą zostać zastosowane w Szwajcarii, gdyż pochodzą i zostały wprowadzone w życie przez rząd sowiecki, nieuznany przez Szwajcarię. Odosobniony ten pogląd tonie w orzecznictwie, stojącym twardo na stanowisku, że mimo nieuznania rządu sowieckiego przez Szwajcarię winno być w niej stosowane ustawodawstwo sowieckie, o ile jego przepisy są zgodne z porządkiem publicznym.

\*            \*            \*

Do istnienia państwa wymaga prawo publiczne, aby grupa ludzi, zamieszkała na pewnym terytorjum, była zorganizowana, by miała nad sobą niezależną od nikogo władzę suwerenną. Źródło tej władzy bywa rozmaite, zależnie od światopoglądu, jaki w danym państwie i w danej epoce panuje. Z organizacji państwa wynika, że władzę suwerenną muszą wykonywać jego organy. Państwo istnieje tak długo, jak istnieją równocześnie te trzy jego zasadnicze składniki: terytorjum, ludność i władza suwerenna. Rosja jako państwo istnieje oddawna. Źródłem władzy był car i wykonywał ją sam, bądź też przez rządy, które przed nim były odpowiedzialne. Rewolucja bolszewicka przeniósła źródło władzy na klasy pracujące. Następtwem tego była kompletna przebudowa ustroju i porządku prawnego. Pojęcia prawne uległy zasadniczej zmianie. Należy się zastanowić, czy przewrót bolszewicki wskutek przeniesienia źródła władzy i wynikających z tego konsekwencji nie jest zerwaniem ciągłości istnienia państwa rosyjskiego, stworzeniem nowego, innego państwa, niż Cesarstwo Rosyjskie.

Zwykła zmiana rządu, przeprowadzona legalnie, nie powoduje oczywiście przerwy w istnieniu władzy suwerennej, a co za tem idzie i państwa. Ta sama zmiana, przeprowadzona siłą, nie tworzy także próżni między wykonywaniem władzy przez rząd, później usunięty, a rząd nowy. Z chwilą faktycznego objęcia władzy przez nowy rząd oczywiście należy, że zdobycie władzy przez rząd nowy, który przeobraża zupełnie ustrój społeczny i porządek prawny, nie powoduje przerwy w istnieniu samej władzy suwerennej ani stworzenia wskutek tego nowego państwa, innego niż poprzednio istniejące. Dawna władza suwerenna jako taka nie przestała istnieć

i nie powstała nowa. Nastąpiło tylko przesunięcie drogą przewrotu źródła władzy z jednego czynnika społecznego na inny i wyciągnięcie z tego ustrojowych konsekwencji. Ciągłość istnienia państwa zostaje zachowana. Gdyby później nastąpiło nowe przesunięcie, to akty rządu, który miał choćby przejściowo władzę suwerenną i faktycznie ją wykonywał, pozostają ważne, jako akty państwa wciąż istniejącego i tego samego. Tak więc przewrót bolszewicki, który w Rosji przesunął źródło władzy z cara na klasy pracujące, nie może mieć skutków innych, niż normalne skutki dokonanej siłą zmiany rządu. W szczególności nie powstało żadne nowe państwo bolszewickie, a Rosja bolszewicka jest tem samem państwem, co Rosja przedrewolucyjna, ustawodawstwo zaś sowieckie jest obecnie ustawodawstwem państwowem Rosji, jedynem które ma w niej moc obowiązującą.

Uznanie państwa dokonuje się tylko raz i trwa tak długo, jak dane państwo istnieje. Wszelka zmiana rządu, a więc i przewrót wewnętrzny, jako niepowodujący przerwy w istnieniu państwa, nie uzasadnia odmowy uznania państwa. Rosja bolszewicka powinna wobec tego być uznawana jako państwo przez wszystkie państwa, które uznały kiedykolwiek państwo rosyjskie. Z uznania państwa rosyjskiego przez państwa europejskie wynika, że winny one, gdy ich przepisy prawa prywatnego międzynarodowego tego wymagają, stosować obowiązujące w niem ustawodawstwo, a więc ustawodawstwo sowieckie. Ustawodawstwo bowiem sowieckie, obowiązujące w państwie rosyjskiem, a wprowadzone przez rząd, który drogą przewrotu doszedł do władzy, nie trwa tylko zależnie od trwania tego rządu, lecz jest ustawodawstwem państwowem rosyjskiem, gdyż wypływa z władzy suwerennej państwa rosyjskiego, niezależnie od tego, jaki rząd ją wykonuje.

Wszystkie państwa europejskie uznają Rosję jako państwo, ale niektóre z nich nie uznały rządów sowieckich. Pod kątem dotychczasowych rozważań możemy zająć się rozpatrzeniem wpływu nieuznania przez nie rządów sowieckich na stosowanie w nich ustawodawstwa rosyjskiego. Należy odrazu stwierdzić, że przewrót bolszewicki, mimo doniosłych jego następstw, nie jest zjawiskiem *sui generis*, któreby pociągało za sobą jakieś specjalne skutki prawne, gdyż w istocie swej nie różni się wcale od objęcia władzy siłą przez rząd nowy. Skutki nieuznania rządu sowieckiego muszą być w prawie prywatnem międzynarodowem takie same, jak skutki nieuznania jakiegokolwiek rządu.

Pogląd reprezentowany przez orzecznictwo belgijskie, że nieuznany rząd sowiecki jest niezdolny do tworzenia praw nowych, a w konsekwencji do zniesienia starych praw Cesarstwa Rosyjskie-

go, które wobec tego mają moc obowiązującą, wyszedł z błędnego założenia, iż mianowicie nieuznany rząd nie ma zdolności prawnej w żadnym kierunku, a więc również władzy ustawodawczej. Założenie to jest błędne, gdyż nieuznanie rządu nie może mieć tych skutków, będąc jedynie nieuznaniem tego rządu jako reprezentanta państwa w stosunkach międzynarodowych. Nikt zaś nie może się wdzierać w zakres suwerenności innego państwa i nie uznawać władzy ustawodawczej jego rządu, którą on niezależnie od uznania przez inne państwa wykonuje. Tem samym bowiem odmawiałby uznania nie tylko już rządu, ale i państwa, przyczem jednak konsekwentnie musiałby odmówić stosowania wogóle jego ustawodawstwa, czego jednak sądy belgijskie nie uczyniły. Władza bowiem ustawodawcza jest istotnym składnikiem władzy suwerennej. Z chwilą, gdy się jej odmawia rządowi jakiegoś państwa, zaprzeczają się istnieniu w niem władzy suwerennej, a tem samym nie uznaje się państwa. Nieuznanie więc ustawodawstwa, obowiązującego w danym państwie, mogłoby być tylko następstwem nieuznawania państwa, a nie nieuznania rządu. Orzecznictwo zaś belgijskie stwierdza, że Rosja jako państwo jest oddawna przez Belgię uznawana. Dlatego nie przenosi na nieuznanie rządu sowieckiego w całości skutków nieuznania państwa i stosuje ustawodawstwo rosyjskie, ale ustawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego. Stanowisko to ma za przesłankę błędne założenie, że nieuznanie rządu uzasadnia odmowę stosowania prawodawstwa przezeń wprowadzonego. Odnosi się wrażenie, że założenie to zostało przyjęte pod silną sugestją olbrzymich skutków przewrotu rosyjskiego, jeżeli chodzi o przekształcenie pojęć i porządku prawnego. Tymczasem jedynie uzasadnione wydaje się stanowisko przeciwne, że nieuznanie ustawodawstwa, wprowadzonego przez rząd nieuznany, nie może być skutkiem nieuznania rządu, a tylko nieuznawania państwa. Stanowisko więc reprezentowane przez orzecznictwo belgijskie, choć poparte w nauce przez wielu autorów<sup>1)</sup>, głównie francuskich, jest zgruntu fałszywe. Fikcja, że ustawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego, zniesione przez rząd sowiecki, ma nadal moc obowiązującą wobec państw nieuznających tego rządu, jest nie tylko nieuzasadniona teoretycznie i błędna, lecz także bardzo nieżyłowa.

<sup>1)</sup> Cf. A. Prudhomme: La reconnaissance en France du gouvernement des Soviets et ses conséquences juridiques, *Journal Clunet* 1925, s. 318; La révolution bolchévique et le statut juridique des Russes, *Journal Clunet* 1924, s. 5; Noël-Henry: Les gouvernements de fait devant le juge, Paris 1927.

Stosowane bowiem prawo Cesarstwa Rosyjskiego jest prawem martwym, nieulegającym żadnym zmianom i nie nadążającym wobec tego za ustawiczną zmianą stosunków życiowych. Coraz większe też trudności musi sprawiać fakt, że wszystkie naogół państwa, uznając rząd sowiecki, lub nie uznając go nawet, stosują ustawodawstwo sowieckie. Sytuacja pogarsza się ciągle w miarę trwania rządów sowieckich. Należy przypuszczać, że z biegiem czasu wszyscy stojący na tem stanowisku porzucą je i przyjmą słuszne stanowisko, zajmowane przez orzecznictwo szwajcarskie, popierane w nauce głównie przez autorów anglo-saskich i niemieckich<sup>2)</sup>.

Nieuznanie rządów sowieckich przez rząd innego państwa nie może mieć wcale wpływu na istnienie tych rządów i wykonywanie przez nie władzy suwerennej. Istnienie ich musi być przez nieuznający ich rząd przyjęte, wynika to bowiem z uznania Rosji jako państwa. Wszystkie akty rządów sowieckich są ważne także dla nieuznającego ich państwa, gdyż wypływają z wykonywania przez nie władzy suwerennej. Ustawodawstwo, wprowadzone przez rząd sowiecki, nie jest ustawodawstwem rządu trwającym tak długo, jak ten rząd istnieje, lecz ustawodawstwem państwowem. Dlatego z nieuznania rządów sowieckich przez rząd innego państwa nie może wynikać nieuznanie i niestosowanie ustawodawstwa sowieckiego. Nieuznanie rządu ma bowiem skutki raczej na płaszczyźnie politycznej, niż prawnej. Jest ono tylko odmową uznania rządu za reprezentanta państwa w jego stosunkach zewnętrznych, międzynarodowych. Sądy państwa, które rządów sowieckich nie uznało, nie mogą się wdzierać w zakres suwerenności uznanego państwa rosyjskiego i nie uznawać ustawodawstwa sowieckiego, jako wprowadzonego przez rząd nieuznany. Kwestja uznania obcego rządu należy do władzy wykonawczej, uznawanie natomiast istnienia rządu oraz wynikające stąd uznawanie jego aktów należy tylko do sądu. Tak więc, gdy przepisy prawa międzynarodowego prywatnego państwa, które, uznając państwo rosyjskie, nie uznaje rządów sowieckich, każą sądowi jego zastosować ustawodawstwo rosyjskie, sąd ten winien zastosować ustawodawstwo sowieckie,

<sup>2)</sup> Cf. Ph. Marshall Brown: La reconnaissance des nouveaux états et des nouveaux gouvernements, *Revue de Droit international et de Legislation comparée*, r. 1932, str. 1; H. Freund: Les rapports des traités russo-allemands et l'application du droit soviétique en Allemagne, *Journal Clunet*, 1935, str. 331; La jurisprudence allemande dans les affaires russes, *Journal Clunet* 1934, str. 529.

choć wprowadzone przez rząd nieuznany, gdyż jest to jedynie obowiązujące ustawodawstwo państwowe w Rosji. Na wypadek zaś, gdyby przepisy sowieckie pozostawały w rażącej sprzeczności z pojęciami prawnymi, panującymi w państwie, którego sądowi wypada je zastosować, sąd ten ma zawsze możliwość badania tych przepisów sowieckich pod kątem widzenia zgodności ich z porządkiem publicznym swego państwa.